

REFLEKSJE I INSPIRACJE

ZNACZENIE BEZPIECZNEGO PRZYWIĄZANIA DLA RELACJI SPOŁECZNYCH STUDIUM PRZYPADKU OSOBY GŁUCHEJ¹

Tadeusz Gałkowski

Wydział Psychologii
Uniwersytet Warszawski

Dominika Kurpińska

Katedra i Klinika Otolaryngologii
Akademia Medyczna
Warszawa

THE IMPORTANCE OF SECURE ATTACHMENT FOR SOCIAL RELATIONS CASE STUDY OF DEAF PERSON

Summary. This article describes a case of 27 years old deaf woman Agata, who finished her studies in fine arts school, and also obtained M.A. degree in philosophy at University of Lodz, Poland.

During one year she was in Norway as the government fellowship winner, and in Bergen she had the opportunity to learn interesting for her fine arts methodological applications. On the basis the narrative data which were registered by authors, some general findings concerning her way of life and contribution of psychological factors was possible to present in this paper. First of all she was assured by her mother with permanent social and emotional support. This fact played a substantial role for secure attachment in her infancy and childhood period, as well as in the adolescence. In this case we have confirmed the P. M. Crittenden's dynamic-maturational theory concerning attachment relationships change over time. Agata is a person, who uses the intelligible oral language and she can develop her professional and intellectual aspirations. In her painting it is possible to observe some signs of individuality and independency, and perhaps some expressions of her hidden emotional needs. She has the feeling of self-realization and according to her own estimation the most fruitful for her is to join the painting and philosophy.

¹ Praca była realizowana w ramach projektu BST 986/42 na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Adres do korespondencji: Tadeusz Gałkowski, Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Stawki 5/7, 00-183 Warszawa, e-mail: gal@psych.uw.edu.pl

Adres do korespondencji: Dominika Kurpińska, Katedra i Klinika Otolaryngologii Akademii Medycznej w Warszawie, ul. S. Banacha 1a, 02-097 Warszawa, e-mail: dkurpins@o2.pl

Wprowadzenie

Doświadczenia zdobywane, przetwarzane i wykorzystywane w okresie dzieciństwa i adolescencji mają niewątpliwy wpływ na to, jak się ułożą relacje dorosłego człowieka z innymi ludźmi, i jak się ukształtuje stosunek do otaczającej nas rzeczywistości. Wpływy te oddziałują także na obraz samego siebie i przystosowanie społeczne. Dane zaczerpnięte z nielicznych autobiografii osób głuchych żyjących w Polsce np. Stanisław Siła-Nowicki (1996), Przemysław Dąbrowski, (2004), wskazują na znaczenie środowiska rodzinnego jako źródła wsparcia społecznego, które przyczyniło się do tego, że można było osiągnąć stawiane sobie cele i samorealizację.

W wypowiedziach głuchych autorów opisujących swe losy, na które jak zwykle składały się sukcesy i porażki, istotne miejsce zajmują ograniczenia w procesie porozumiewania się ze światem ludzi słyszących. Niemniej często w autobiograficznych wypowiedziach znajdujemy postać matki zapewniającej głuchemu dziecku poczucie bezpieczeństwa i pomagającej przezwyciężyć bariery komunikacyjne.

Przywiązanie dziecka do matki, przebiegające w sposób bezpieczny i satysfakcjonujący, ma swoje genetyczne, ale także i środowiskowe uwarunkowania. Nawet rozwijające się w warunkach całkowitej ciszy dziecko nie musi ulegać zagrożeniom w swym rozwoju. Poczynając od bezśłownego dialogu wspólnego dla głuchych i słyszących (Bouvet, 1996) niemowlęcia z matką, poprzez pełen konfliktów, kryzysów okres dojrzewania, do dorosłości – głucha osoba w środowisku rodzinnym może znajdować zaspokojenie swych potrzeb i siłę do podejmowania nowych wyzwań i zdobywać odporność wobec niepowodzeń.

Warto poddać szczegółowej analizie te rodzinne uwarunkowania i uzyskać wgląd w opisywane przez młode głuche osoby porażki i sukcesy. Wiedza zaczerpnięta z psychologii i metody wypracowane przez nią mogą pomóc w analizie danych biograficznych i posłużyć do przygotowania efektywnych programów wsparcia społecznego.

Słowa kluczowe: funkcjonowanie psychospołeczne, głuchota, przywiązanie.

Ogólne dane personalne

Agata ma 27 lat. Urodziła się w siódmym miesiącu ciąży. Prawdopodobnie podczas porodu kleszczowego doszło do uszkodzenia słuchu. W wieku trzech lat zaczęła nosić aparat słuchowy i równocześnie uczęszczać na zajęcia logopedyczne do poradni. Do czasu ukończenia szkoły średniej pozostawała pod opieką Specjalistycznej Przychodni dla Dzieci i Młodzieży – Poradni Audiologicznej. Obecnie nie korzysta już z pomocy logopedycznej. W Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej konsultowana była tylko raz, kiedy chciała dostać się do wybranego liceum. Uczęszczała do masowych szkół, osiągając w nich bardzo dobre wyniki w nauce. Nie korzystała z dodatkowych lekcji ani korepetycji.

Od urodzenia do 14 roku życia wychowywała ją samotnie matka oraz dziadkowie. W swych wypowiedziach podkreśla znaczącą rolę dziadka w edukacji. Tuż po urodzeniu Agaty jej rodzice rozwiedli się, kiedy zaś miała 14 lat ponownie zamieszkali razem. Kontakty z ojcem do 14 roku życia były sporadyczne.

Kontakt Agaty z osobami głuchymi był ograniczony. W rodzinie otoczona była osobami słyszącymi. W wieku 4 lat wyjechała na obóz rehabilitacyjny z innymi dziećmi głuchymi, jednak ze względu na to, że szybko opanowała język migowy, matka zrezygnowała z kontaktów ze środowiskiem głuchych. Ponowne spotkanie z owym środowiskiem nastąpiło w wieku 18 lat i trwa do dziś. Agata ma wielu niesłyszących przyjaciół. Udziela się społecznie podczas wyjazdów szkoleniowych artystów głuchych. Pomaga tym głuchym, którzy pragną studiować na wyższych uczelniach.

Obecnie mieszka z rodzicami w domku jednorodzinnym, w którym ma własny pokój i pracownię malarską. Nie podjęła pracy zawodowej, kontynuuje studia doktoranckie na jednym z uniwersytetów. Maluje i sprzedaje swoje obrazy na licznych wystawach, wernisażach i plenerach. Jej warunki materialne można określić jako dobre.

Ostatnio w życiu Agaty pojawił się mężczyzna, z którym wiąże nadzieje na przyszłość. Pojawiła się wizja wspólnego zamieszkania.

Agata jest kobietą średniego wzrostu. Często farbuje włosy. Nosi aparaty słuchowe i okulary. Ubiiera się sportowo, nosząc ubrania często przez siebie samą malowane. Można powiedzieć, że tworzy w oryginalny sposób swój własny wizerunek artystki-kolorystki. Lubi żywe, jaskrawe barwy i stroje zwracające uwagę. Jest osobą bardzo żwawą i dynamiczną, co można odczytywać jako wyraz temperamentu lub pewnej nerwowości. Często się śmieje i sprawia wrażenie osoby pogodnej.

Metody badania

Dane uzyskano z wywiadu, który przeprowadzono podczas pierwszego spotkania z Agatą. Wykorzystano Test Niedokończonych Zdań J. B. Rottera (1953), pozwalającego dowiedzieć się, *w jakich kategoriach badana osoba subiektywnie spostrzega rzeczywistość obiektywną, nadając jej poszczególnym elementom (obiektom, osobom, zdarzeniom) indywidualne znaczenie i wartości*, Pietkiewicz, Sokołowska (1998). Test składa się z 40 zdań niedokończonych (np. Kiedy idę spać...) inspirujących do swobodnego zakończenia pierwszego trzonu zdania. Obok TAT i testu Rorschacha jest to jedna z bardziej popularnych technik projekcyjnych. Na podstawie danych uzyskanych z Testu Niedokończonych Zdań sformułowano trzy hipotezy i w celu ich weryfikacji przeprowadzono rozmowę psychologiczną. W analizie trzonów zdań i późniejszych informacji uzyskanych w wywiadzie wykorzystano teorię fenomenologiczno-poznawczą.

Aby uzyskać lepszy wgląd w jakość relacji społecznych osoby badanej, zastosowano pomiar dorosłych stylów przywiązania narzędziem Hazana i Shaver (1986) oraz Kwestionariuszem Stylów Przywiązania, opracowanym przez Kołakowskiego (2003) przy współpracy M. Dziewulskiej pod kierunkiem dr L. Wojciechowskiej.

Kwestionariusz ten w oryginale składa się z dwóch części: pierwsza dotyczy przywiązania w relacji matka-dziecko, druga przywiązania w intymnym związku z partnerem. W metodzie tej przywiązanie zostało opisane na wymiarach, które są wskaźnikiem funkcjonowania psychicznego człowieka w relacjach społecznych. Relacje charakteryzujące matkę i dziecko oraz zachodzące między partnerami intymnego związku opisano na wymiarach: bliskość emocjonalna, bliskość fizyczna, responsywność, empatia, wrażliwość, optymizm, samoocena, zaufanie, nastrój relacji. Utworzono 168 stwierdzeń dotyczących relacji matka-dziecko i 168 odnoszących się do

relacji dorosłego w intymnym związku z partnerem. Sześciu sędziów kompetentnych dokonało oceny trafności poszczególnych stwierdzeń wobec definicji konkretnego wymiaru dotyczącego relacji matka-dziecko i relacji partnerskiej w intymnym związku – na skali od „1-całkowicie nietrafne”, do „6 – całkowicie trafne. Na podstawie ocen sędziów kompetentnych wybrano 108 stwierdzeń (54 pary), które uzyskały najwyższe wyniki. Weszły one w skład „Kwestionariusza Stylów Przywiązania”.

Bardzo trudno jest wyodrębnić z całego sposobu zachowania zarówno dziecka, jak i matki wskaźniki, które mogą świadczyć o głębokości i charakterze przywiązania. Trudność określenia relacji pomiędzy matką a dzieckiem polega również na tym, że zmienia się ona wraz z wiekiem dziecka. W tej sytuacji eksperymenty przeprowadzane w sztucznych warunkach nie pozwalają na pełne i właściwe określenie tej więzi (Thompson, Raikes, 2003).

Z opisanego powyżej narzędzia skorzystano tylko w tej jego części, która bada rodzaj przywiązania relacji matka-dziecko. Powstałe w ten sposób narzędzie składało się z 30 pytań. Z uwagi na mniejszą wartość statystyczną nie uwzględniono pytań dotyczących czterech wymiarów: responsywności, empatii, wrażliwości, nastroju. Uwzględniono zatem dla potrzeb tej pracy wymiary, to: **bliskość emocjonalna** – doświadczana przez dziecko w relacji z matką; **zaufanie** – wiara dziecka w stałą dostępność i gotowość do dostarczenia opieki i wsparcia przez matkę; **samoocena** – wpływ zachowań, postaw matki na budowanie samooceny dziecka; **bliskość fizyczna** – jaką doświadcza dziecko w kontakcie z matką; **optymizm** przejawiany przez matkę w kontakcie z dzieckiem.

Instrukcja zawierała prośbę, by osoba badana określiła stopień, w jakim stwierdzenia zawarte w kwestionariuszu opisują jej uczucia i doświadczenia w relacji z matką w dzieciństwie. Na skali od 1 do 6, gdzie: „1 oznacza całkowicie nietrafnie”, „2 – nietrafnie”, „3 – raczej nietrafnie”, „4 – raczej trafnie”, „5 – trafnie” i „6 – całkowicie trafnie.

Rzetelność kwestionariusza mierzona przez pomiar zgodności wewnętrznej przy użyciu statystyki α – Cronbacha, wynosi: $\alpha = 0,8893$, co jest wynikiem zadowalającym.

Tabela 1. Rzetelność skal mierzona przy użyciu statystyki α – Cronbacha

Wymiary przywiązania	Relacja Matka-dziecko
Zaufanie	0,7961
Samoocena	0,7040
Bliskość emocjonalna	0,9179
Bliskość fizyczna	0,7885
Optymizm	0,8541

Źródło: Opracowanie na podstawie: Kołakowski (2003).

Przynależność pytań odpowiadająca danemu wskaźnikowi stylu przywiązania przedstawia się następująco:

Tabela 2. Pytania z kwestionariusza dotyczące poszczególnych wskaźników przywiązania

Wymiary przywiązania	Pytania w kwestionariuszu	Surowe wyniki uzyskane przez Agnieszkę
Bliskość emocjonalna	Pyt. 1-R,6-R,11,16,21,26	27
Zaufanie	Pyt. 2-R,7,12-R,17-R,22,27	34
Samooocena	Pyt. 3-R,8-R,13,18,23,28-R	24
Bliskość fizyczna	Pyt. 4,9,14,19,24,29	29
Optymizm	Pyt. 5,10,15,20,25,30	31

Odpowiedzi w pytaniach prostych 1 – to 1 pkt, 2 – 2pkt, 3 – 3 pkt, 4 – 4 pkt, 5 – 5 pkt, 6 – 6 pkt. Natomiast w pytaniach odwróconych, oznaczonych w tabeli (R – rewers), punktacja wygląda następująco: zaznaczenie 1 – to 6 punktów, 2 – 5 pkt, 3 – 4 pkt, 4 – 3 pkt, 5 – 2 pkt, 6 – 1 pkt.

Kwestionariusz Stylów Przywiązania (Kołakowski, 2003) z założenia bada dwa style przywiązania ufny i nieufny. Posłużył on w opisanych badaniach do analizy jakościowej.

Założenia teoretyczne

P. M. Crittenden (2000) poprzez swoją koncepcję opartą na modelu dynamiczno-dojrzałościowym wniosła istotny wkład do teorii rozwoju przywiązania, przyczyniając się do wyjaśnienia niektórych mechanizmów reorganizacji tego zjawiska. Chodziło zwłaszcza o transformację dotyczącą późniejszych, obserwowanych w życiu osób dorosłych, form zachowań mających charakter adaptacyjny (Thompson i Raikes, 2003). Wiele interesujących danych umożliwiających wgląd w kształtowanie się zjawiska przywiązania oraz funkcjonowania społecznego jednostki daje – zdaniem tych autorów – zastosowanie z jednej strony częściowo technik projekcyjnych, a z drugiej wykorzystania metodologii narracyjnej. Udaje się wówczas dotrzeć do tzw. wewnętrznych modeli roboczych (*Internal Working Models*), czyli tych mechanizmów, które oddziałują na wewnętrzne reprezentacje świata. Mają one swe podłoże we wczesnych doświadczeniach z dzieciństwa, mających wpływ na kształtowanie się bezpiecznego przywiązania. Modele te stają się z kolei filarami, dzięki którym dzieci (a w późniejszym okresie życia dorośli) interpretują nowe doświadczenia oraz więzi interpersonalne. Modele te stanowią zatem pomost pomiędzy wczesnymi doświadczeniami, a pojawiającymi się później związkami przyjaźni, sympatii, miłości.

Do dzieci pozbawionych słuchu nie dociera wiele informacji, które mogą wzmacniać i uzupełniać ich doświadczenia w kontaktach z osobami znaczącymi z ich najbliższego otoczenia. To między innymi może stanowić pewne zagrożenie dla tworzenia się i stopniowego utrwalania bezpiecznego przywiązania. A jest ono przecież ważnym warunkiem zarówno prawidłowo rozwijającej się aktywności poznawczej, jak i radzenia sobie z trudnościami.

Ostatnio coraz mocniej podkreśla się znaczenie tzw. rezyliencji, czyli zdolności odzyskiwania osłabionych sił i funkcji wskutek szkodliwych doświadczeń, jakie oddziaływały na dziecko we wczesnym okresie rozwoju (Curtis i Cicchetti, 2004). Jak się wydaje, zdolność ta może współwystępować z prawidłowym przebiegiem bezpiecznego przywiązania. Wciąż pozostają aktualne

– zawierające wiele aspiracji w tym zakresie – poglądy uczestników korespondencyjnej dyskusji przedstawionej przez R. Zazzo (1978).

Do analizy wykorzystano teorię fenomenologiczno-poznawczą i wiedzę zaczerpniętą z badań na temat przywiązania w dzieciństwie. Teoria fenomenologiczno-poznawcza traktuje o procesach społecznego negocjowania znaczeń, w wyniku których powstaje jawna, społecznie uzgodniona wiedza jednostki, poddająca się świadomej werbalizacji (Stęplewska-Żakowicz, 1998).

Młody człowiek w toku wychowania poprzez system werbalno-pojęciowy zostaje zapoznany z rzeczywistością za pomocą swych opiekunów. Poprzez „gry językowe” tworzy system przetwarzania świadomego. Wiedza, jak grać w „gry językowe”, jest reprezentowana proceduralnie i zwykle zostaje utajona. Podmiot biorący udział w zbiorowej grze interpretacji podlega rozdziałowi na podmiot społecznie skonstruowany, który żyje w świecie społecznych znaczeń, oraz podmiot doświadczający, który ma do czynienia z subiektywną rzeczywistością, ze zmysłowym doświadczeniem. Struktura społeczna, w ramach której podmiot skonstruował daną reprezentację jawną, to społeczny kontekst uzgodnienia. Każda reprezentacja zawiera określoną porcję wiedzy jawnej i utajonej (odzwierciedlającej rzeczywiste doświadczenia społeczne, jakie były udziałem podmiotu w ramach tej grupy). Każda jednostka ma wiele kontekstów uzgodnienia, co powoduje, że treści niejawne w jednej z nich mogą być ujawnione, nazwane i uświadomiane w innych. Efektem uzgodnienia jest zyskanie przez podmiot poczucia społecznej akceptacji i kontroli poznawczej w danej dziedzinie. Można mówić o dwóch systemach: systemie przetwarzania świadomego – czyli systemie wiedzy deklaratywnej, oraz systemie przetwarzania nieświadomego, zawierającym proceduralne reprezentacje indywidualne i obiektywne doznania, czyli systemie doświadczenia podmiotu doświadczającego. Istnieje diagnostyczna zgodność między systemem uzgodnienia a doświadczenia.

Ogólna charakterystyka badania testem Rottera

Podczas badania nie wystąpił opór jawny. Wszystkie zdania zostały zakończone. Osoba badana jednak wykazuje wyraźny opór w uzupełnieniu zdania 35, być może jest to związane z silnymi emocjami negatywnymi w relacjach z ojcem.

Agata nie ma kłopotów z formułowaniem swych myśli. Zakończenia trzonów zdaniowych to pełne stylistycznie, poprawne zdania. Widoczna jest dbałość o dobór słownictwa. Uwagę zwracają odwołania do sztuki *Carmen* i pisarstwa Claudio Magris. Powodują one, że tekst sprawia wrażenie bardziej naukowego. Osobie badanej bardzo zależy, by pokazać się, że jest inteligentna. Długość wypowiedzi, które są dłuższe niż przeciętne, można interpretować jako podwyższony poziom lęku osoby badanej lub jej dbałość o wizerunek dobrej studentki. Długość dopisanych fragmentów związana jest z komentarzami, jakie Agata dodaje do wypowiedzi zdania 7, 14, 18, 20, 22, 31, 38. W zdaniu nr 7: Mężczyźni... osoba badana jakby tłumaczy swoją ambiwalentną postawę wobec mężczyzn. W zdaniu nr 18: Moje nerwy... jakby uspokaja czytelnika, chce mu powiedzieć: nie jest z nimi aż tak źle. W zdaniu 20: jakby ponownie tłumaczy, co jest podłożem owego niezrozumienia. Ponownie uzupełnia myśli w zdaniu nr 31. W zdaniach nr: 22 i 38 posługuje się wsparciem autorytetów, być może tylko w celu kreacji, a być może jest to wyraz oporu niejawnego.

Ogólny nastrój wypowiedzi w teście jest pozytywny. Zdecydowanie przeważają zdania o nasileniu pozytywnym niż negatywnym. Agata spostrzega jednak w swoim życiu rzeczy trudne (brak bratniej duszy, bariera językowa, myśli o niedowartościowaniu) i konfliktowe (kontakty z ojcem).

Podstawowe problemy badanej oscylują wokół osiągnięcia sukcesu zgodnego z własnymi standardami i znalezienia zrozumienia dla własnej drogi. Nauka jest dla niej bardzo ważna. Inni ludzie są przez nią spostrzegani zgodnie z przyjętą postawą życiową artysty. W teście brak danych o przyjaciółach.

Szczegółowa analiza wyników testu TNZ J.B. Rottera

1. **Lubię... szperać, czytać i oddychać pełnią każdej chwili.**

Zdanie to ujawnia potrzebę aktywności, rzeczywistość fenomenologiczna osoby badanej to dynamika i brak stagnacji. Może to wskazywać na społeczne wzmocnienie orientacji na aktywność lub orientacji indywidualistycznej w grupie odniesienia.

2. **Najszcześniejszy czas... dla mnie, to tarzanie się ze śmiechu po podłodze.**

Ponownie ujawnia się potrzeba aktywności, brak tu odniesień do grupy, kolektywnego ego. Być może zdanie to wyraża orientację indywidualistyczną, śmiech nie jest zależny od czynników zewnętrznych, brak o nich mowy.

3. **Chcę wiedzieć... o sobie samej jak najwięcej.**

Zdanie to może potwierdzać wysnutą na podstawie pierwszego zdania hipotezę o orientacji indywidualistycznej.

4. **W domu rodzinnym... czuje się jakieś bezpieczeństwo i można wrócić w każdej chwili.**

Początkowy człon zdania spowodował aktualizację treści doświadczeń związanych z domem rodzinnym zabarwionych pozytywnie. Można przypuszczać, w aktualnie uzgodnionej strukturze wiedzy, że badana ma obraz domu jako miejsca, do którego można wrócić. „Jakieś bezpieczeństwo” sugeruje, że w rzeczywistości fenomenologicznej osoby badanej coś zakłóca poczucie pełni bezpieczeństwa, niestety brak danych – co może być przyczyną takiego stanu.

5. **Żałuję..., że nie można więcej popełniać szaleństw.**

Pierwszy człon zdania wzbudził nieświadome treści afektywne. Być może były to jakieś negatywne doświadczenia z przeszłości. Jednak w toku werbalizacji osoba badana utaiła je pod ogólnym stwierdzeniem „więcej popełniać szaleństw”. Być może osoba badana dostosowuje tu swoje zachowania do oczekiwań grupy uzgodnienia. Zdanie to może sugerować rozdźwięk między treściami podmiotu doświadczającego, a normami grupy odniesienia.

6. **Kiedy idę spać... to przytulam się do poduszki i marzę o mikrokosmosie.**

Zdanie to może wyrażać próbę prezentacji siebie jako osoby tajemniczej lub też osoby refleksyjnej. Odwołując się do metafory mikrokosmosu jako człowieka jednostkowego, a makrokosmosu jako świata w ogóle, Agata może tu prezentować swój indywidualizm i refleksyjność.

7. **Mężczyźni... mnie drażnią, jeżeli myślą, że silna kobieta będzie zawsze i wszędzie dominować.**

Zdanie to wyraźnie wskazuje na konfliktowe treści, dające się podsumować jako „mężczyźni kontra silne kobiety”. U osoby badanej najprawdopodobniej pojawiła się reprezentacja doświadczeń związanych z poglądami mężczyzn. Być może mamy tu do czynienia z rozdźwiękiem między społecznym kontekstem uzgadniania, a systemem doświadczenia. Należy się zastanowić, na ile wizja silnej kobiety jest częścią systemu doświadczenia, a na ile społecznym wynikiem uzgodnienia. Pojawia się jeszcze treść ukryta, związana z odbiorem podmiotu doświadczanego przez grupę uzgodnienia, jaką są mężczyźni.

8. Najlepiej... moment, to moment, że jestem jednak wartościowa.

Trzon ten dość często aktywizuje treści związane z potrzebą osiągnięć. U Agaty ma on jednak specyficzną formę „jednak wartościowa”. Wskazywać to może, że osoba badana ma własne lub ustalone przez grupę społecznego odniesienia normy wartościowości. Można też zastanawiać się, jak często osoba badana czuje się wartościowa i kto wyznacza jej to poczucie: ona sama czy osoba znacząca, czy grupa społecznego odniesienia?

9. Drażni mnie...nietolerancja i głupota.

To, co Agatę drażni, jest przez nią lokowane w ludziach – nie w czynnikach bezosobowych, ani też we własnej osobie. Jej subiektywny świat to świat społeczny, w którym ludzie mogą przyjmować różne postawy. Na podstawie odpowiedzi można przypuszczać, że z ludźmi wiąże się świadomie podzielane wartości, takie jak: tolerancja, mądrość.

Perspektywa ja vs inni ludzie może wskazywać na to, że Agata może mieć tendencje do lokowania przyczyn swoich negatywnych stanów na zewnątrz siebie.

10. Ludzie... to wielki zbiór postaci interesujących plastycznie.

Jest to niespecyficzna kontynuacja członu zdania. Być może wiąże się ona z artystyczną naturą Agaty. Jako malarz stara się ona spostrzegać świat oczyma twórcy.

11. Matka...to ktoś, kto gdzieś tam z boku jest i wspiera.

W zdaniu tym mamy niespecyficzne przywołanie społecznego wizerunku matki jako osoby wspierającej, będącej blisko dziecka.

12. Czuję...ogromną samotność własnej drogi, brak zrozumienia.

W tym zdaniu dochodzi do głosu wyabstrahowane „ja podmiotowe”, nie grupy społecznego uzgodnienia. Co stanowi oś samotności i przyczynę niezrozumienia – nie wiadomo. Może nią być brak zadowalających, wspierających kontaktów z innymi ludźmi, lub też kreacja siebie jako samotnego artysty.

13. Najbardziej boję... się nudy i stłamszenia mojej osobowości i rozwoju intelektualnego.

Mamy tu kilka różnych aktualizacji; po pierwsze nuda, można tu odwołać się do wcześniejszych wypowiedzi Agaty, w których preferuje aktywność, wręcz szaleństwo; po drugie, występuje stłamszenie osobowości. Czy czuje się ona zagrożona w tym wymiarze egzystencji? Poza tym można przypuszczać, że swój rozwój intelektualny uzależnia ona od czynników tkwiących poza nią samą. Czemu w rzeczywistości fenomenologicznej osoby badanej istnieją czynniki mogące wywołać lęk?

14. W szkole... tworzę swój własny świat zainteresowań i wiecznie chcę się czegoś nowego uczyć.

W tym zdaniu do instytucji szkoły podchodzi najprawdopodobniej w kategoriach rozwoju indywidualnego, nie odwołuje się do zasad nauczania masowego, lecz do swoich własnych zainteresowań. Traktuje wiedzę jako formę doskonalenia siebie, a nie jako przykry obowiązek – chce się czegoś nowego uczyć. Może to też wskazywać na otwartość wobec nowych doświadczeń.

15. Nie mogę... zatrzymać swojego uczucia i myślenia w kategoriach pokonywania barier i wszelkich przeszkód.

Ponownie aktywizowana jest specyficzna treść rzeczywistości fenomenologicznej, w której Agata napotyka bariery i przeszkody. Specyficzne jest to, że nie może zatrzymać myślenia w kategorii ich pokonywania. Mówi tu o ciągłej „walce” z napotkanymi barierami; można odnieść wrażenie, że być może czasami miałaby ochotę odpocząć. Co motywuje ją do nieustannego zmagania się z przeciwnościami?

16. Sport... to fascynacja bierna.

Wypowiedź ta przywołuje treści związane z potrzebą osiągnięć. Można się zastanawiać: czy jest ona w tej chwili tłumiona, czy osiągnięcia związane z rywalizacją nie zajmują wysokiej pozycji.

17. Kiedy byłam dzieckiem... to wielu rzeczy nie lubiłam.

Mamy tu wspomnienia z dzieciństwa, które zostały zwerbalizowane jako nielubienie wielu rzeczy (nasuwa się pytanie: jakich?). Fakt nielubienia wielu rzeczy wpisany jest w system doświadczenia osoby badanej. Można się zastanawiać, czy wspomnienia te nie stoją w opozycji do obecnego życia, w którym osoba badana organizuje świat wokół siebie według własnych preferencji, lub też nie jest przez osoby znaczące zmuszana do rzeczy, których nie lubi.

18. Moje nerwy... tańczą na linie, ale z reguły szybko się uspokajają.

Być może Agata określa tu swój sposób reakcji emocjonalnych gwałtownych, ale krótkotrwałych?

19. Inni ludzie... mają przede wszystkim cudowne oczy i ruch ciała.

Zdanie to podobnie jak zdanie 10 odwołuje się do spostrzegania świata i ludzi przez pryzmat artysty. Kreowanie się na twórcę rzeczywistości, a nie na jej odtwórcę.

20. Cierpię... z braku zrozumienia i odczytywania mnie jako twardej kobiety.

Mamy tu negatywne emocje związane z wizerunkiem siebie jako twardej kobiety. Czyżby dochodziło tu do rozdzwieku między społecznie uzgodnionym obrazem Agaty, a jej osobistą wizją siebie? Być może niezgodność ta jest przyczyną problemów w relacji z mężczyznami?

21. Nie udało mi się... z facetami.

Podobnie jak w poprzednim zdaniu, jest tu nierozwiązany konflikt między wizją własnej osoby a wizerunkiem społecznym.

22. Czytanie... to mój świat i małe mikrokosmos, jakby to powiedział Claudio Magris.

Trzon odniesiony do osobistych preferencji wskazuje na bliskość postawy introwertycznej. Ponadto można się zastanawiać, na ile mikrokosmos zapewnia osobie badanej realizację wszystkich potrzeb. Brak w teście odwołań do makrokosmosu. Istotną informacją byłoby określenie dlaczego?

23. Mój umysł... to wielka szafa pomysłów, lęków, myśli.

Agata ocenia swój umysł najprawdopodobniej na tle grupy artystycznej, w której liczą się dobre pomysły na dzieło sztuki. Pojawia się kategoria lęku w systemie doświadczenia. Można się zastanawiać, na ile jest to egzystencjalny lęk artysty, a na ile lęk rzeczywisty.

24. Przyszłość... to wielka niespodzianka.

Agata patrzy w przyszłość pozytywnie. Można przypuszczać, że jest otwarta na nowe doznania.

25. Potrzebuję... nauki.

Występuje tu potrzeba czegoś więcej niż interakcji z ludźmi. Można się zastanawiać, na ile zostały tu zwerbalizowane pierwsze treści, jakie wywołuje hasło „potrzebuję”. Można się zastanawiać, czy potrzeby związane z życiem społecznym są tak dobrze zaspokajane, że Agata może skupiać się tylko na rozwoju intelektualnym, czy też potrzeby te są tłumione? Potrzebę nauki można interpretować w kategoriach potrzeby wzrostu, samorealizacji.

26. Małżeństwo... to instytucja bardzo zawodna i nie dla mnie.

Wypowiedź nie odwołuje się do społecznie uzgodnionej rzeczywistości ani wartości religijnych. Można przypuszczać, że daje tu wyraz swoim doświadczeniom i podjętą wobec nich refleksją.

27. Najlepiej czuję się, gdy... patrzę gdzieś przed siebie.

Występuje tu odwołanie się do indywidualnych doznań osoby badanej. Czyżby kontakty interpersonalne nie były wzmacniane w rzeczywistości społecznej osoby badanej? Dobrze czuje się ona z własnymi myślami i planami na przyszłość, lecz bardzo indywidualnymi?

28. Czasami... płaczę, gdy nikt nie widzi.

Płacz być może w rzeczywistości społecznej osoby badanej jest czynnością wstydliwą, lub też oznaką słabości, dlatego może mieć miejsce tylko w ukryciu? Czy też może Agata stwarza sama wizerunek silnej osoby?

29. Boli mnie...(nie...skreślone) brak akceptacji i brak marzeń, i ambicji.

Można się tu zastanawiać, na ile występuje tu brak akceptacji, marzeń i ambicji, a na ile mowa o owych brakach w grupie społecznego odniesienia lub innej? Widocznie akceptacja, marzenia i ambicja są wysoko wartościowane przez osobę badaną.

30. Nienawidzę... swoich myśli o niedowartościowaniu i sztampy.

To, czego Agata nienawidzi, lokuje w sobie; można się zastanawiać, na ile jest to własna ocena wartościowości i w jakich kategoriach jest ona rozpatrywana. Co zaburza jej poczucie własnej wartości? Czemu jawi się ona we własnym systemie doświadczania jako niewartościowa? Pojęcie sztampy może świadczyć o dążeniu do oryginalności i autokreacji na osobę ciekawą, lubiącą zmiany.

31. W pracy/na uczelni... raczej mam swój świat myśli, pojawiają się i znikam.

Ponownie uczelnia kojarzona jest z indywidualnymi doświadczeniami, a nie społecznym kontekstem uzgadniania. Uczelnia pozbawiana jest w tej wypowiedzi walorów społecznych; stanowi jedynie środek do osiągnięcia jakiegoś celu.

32. Jestem bardzo... złożona i uczuciowa wewnątrz.

W refleksji nad sobą Agata spostrzega siebie jako złożoną i uczuciową wewnątrz. Można się zastanawiać, co przeszkadza jej w wyrażaniu uczuć na zewnątrz? Być może owa złożoność odnosi się do kreacji siebie na zewnątrz i bycie sobą skrywaną wewnątrz.

33. Jedynym kłopotem... jest problem bariery słuchowej języków obcych.

Bardzo ciekawie problem bariery słuchowej sprowadza ona tylko do języków obcych. Zupełnie jakby w życiu codziennym ona nie występowała. Stoi to w sprzeczności ze zdaniem 15, w którym mówiła o niemożności zatrzymania myślenia w kategorii pokonywania barier. Nie tylko jednej bariery. Być może mamy tu do czynienia z mechanizmami obronnymi, tłumieniem pewnych doznań. Być może łatwiej zmagać się z innymi przeszkodami niż barierą słuchową. Inne przeszkody można wyeliminować, zaś przywrócenie słuchu jest niemożliwe.

34. Chcę...wszelkich nowości i niespodzianek.

Mamy tu może wyraz podejścia do życia konsumpcyjnie. Potrzebuje wzmocnień w postaci szaleństw, które wiążą się z nowością i niespodziankami. Ujawnia się tu także zapotrzebowanie na stymulację.

35. Mój ojciec... to raczej temat niewart podnoszenia.

Wyraźnie konfliktowa treść uzupełnienia może sugerować poważne zakłócenia w relacji z ojcem. Nie pełni on określonej funkcji w życiu osoby badanej. Czyżby podniesienie tego tematu ujawniało jakieś tłumione treści negatywne?

36. W skrytości... marzę, by być potulnym psem.

Uzupełnienie tego trzonu stoi w opozycji do wcześniejszych zdań, kiedy to osoba badana preferowała szaleństwo i nie lubiła nudy. Można je też odnieść do pokonywania barier i bycia kobietą silną. Potulny pies może być tutaj wyrazem potrzeby zaniechania walki i odpoczynku.

37. Ja...jestem może złożona ze sprzeczności.

W kontekście zdania wcześniejszego można przypuszczać, że Agata zdała sobie sprawę ze sprzeczności wcześniejszych odpowiedzi. Słowo „może” nasuwa sugestię, że nie spostrzega jednak myśli jako sprzecznych. Doszła tu prawdopodobnie do głosu refleksja nad możliwymi interpretacjami, jakie poczyni badacz.

38. Taniec... to moje niedoścignione marzenie na spędzenie życia w rytmie „Carmen” Carlosa Saury.

Posłużenie się tutaj odwołaniem do twórczości Carlosa Saury można uznać za utajenie rzeczywistych treści wywołanych przez trzon zdania. Być może nie była zadowolona z własnych doświadczeń w sferze fizycznej.

39. Moim największym zmartwieniem...jest brak bratniej duszy.

Największe zmartwienie lokuje w kontaktach interpersonalnych. Można się zastanawiać, czy wynika to ze specyfiki oddziaływań mitu artysty-samotnika, czy też z sytuacji niedoboru w bliskich kontaktach interpersonalnych.

40. Większość kobiet...nie potrafi walczyć.

Zdanie to ujawnia specyficzną werbalizację wizerunku kobiety, która powinna walczyć. Nasuwa się pytanie: o co powinna walczyć? Walka kobiet kojarzy się z feministycznymi sloganami. Można się zastanawiać, na ile ma to związek z wizerunkiem silnej kobiety, która dominuje we wcześniejszych pozycjach testu.

Przebieg badań

Agata bardzo chętnie zgodziła się na rozmowę. Odbywała się ona w jej domu, w sobotnie przedpołudnia. Agata nie miała problemu z formułowaniem wypowiedzi. Mówiła bardzo szybko, co powodowało, że „zjadała końcówki” i wpadała w słowotok. Bardzo wyraźnie wspierała się gestykulacjami i mimiką twarzy. Raz zaczerwieniła się, tłumacząc dlaczego nazwała siebie osobą niepełnosprawną. Kilkakrotnie uderzała palcami w stolik, by podkreślić siłę wypowiedzianych treści. Odpowiadała natychmiast na pytania, nie dając sobie czasu do namysłu. Cała rozmowa przebiegła w nastroju pozytywnym. Dla osoby prowadzącej rozmowę była ona trudna ze względu na szybkość wypowiedzianych przez Agatę kwestii i wymóg dużej koncentracji na zrozumieniu wypowiedzianych treści.

Ogólna ocena w kontekście hipotez badawczych

W toku analizy testu Rottera i rozmowy z Agatą wyłoniono trzy istotne aspekty rzeczywistości, w której ona funkcjonuje. Fakt głuchoty rzutuje na kontakty społeczne. Są one rozdarte między znaczącymi osobami słyszącymi, a potrzebą kontaktów z głuchymi. Agata szuka grupy społecznej odniesienia, jednak dotychczasowe relacje zarówno ze słyszącymi, jak i głuchymi

nie są wystarczająco gratyfikujące. W historii życia Agaty na plan pierwszy wyraźnie wysuwa się potrzeba realizacji intelektualnej, tłumi ona inne potrzeby. Na podstawie takich spostrzeżeń wygenerowano trzy hipotezy:

- a. U badanej osoby może występować potrzeba nawiązywania znaczących kontaktów z innymi ludźmi przy jednoczesnej postawie lękowej w relacjach społecznych.
- b. Oscylacja między dwiema grupami społecznego uzgadniania (głuchymi i słyszącymi) może zaburzać poczucie społecznej akceptacji i kontroli poznawczej.
- c. Samorealizacja intelektualna może się ujawniać jako wyuczona procedura potwierdzania społecznie skonstruowanego obrazu Ja.

Ad a. W wynikach testu Rottera trzykrotnie pojawia się stwierdzenie jakoby osoba badana czuła się samotna: pozycja 12: Czuję ogromną samotność własnej drogi, 20: Cierpię z braku zrozumienia i odczytywania mnie jako twardej kobiety, 39: Moim największym zmartwieniem jest brak bratniej duszy. Jednocześnie w rozmowie Agata określa swój związek z mamą: „To nie do końca taki układ matka z córką – takie normalne rozumienie. Tylko dwie osoby, które są jakby pokrewne dusze”. Pytanie: „Co Ciebie wspiera, że jakby wychodzisz poza własne ograniczenia?”. Odpowiedź: „Na pewno muszę w takim momencie oddać ukłon mojej mamie.” „Oni może mieli inną sytuację, nie mieli może takiego wsparcia, jak ja mam w mamie”. Pytanie: „Czy oprócz mamy masz jeszcze jakieś wsparcie?”. Odpowiedź: „Przynajmniej od dwóch lat mój kumpel z Zakopanego. (...) on praktycznie do wszystkiego mnie zachęca, do tego, żebym próbowała, przestała się bać” „Lubię bardzo znajomych, przyjaciół. Mam ich dużo, ale tak naprawdę, to jest pewna część, z której nie jestem w stanie zrezygnować”. Zdania te świadczą o braku satysfakcjonujących relacji społecznych. Z rozmowy wiadomo, iż osoba badana miała dobry kontakt z matką, która była promotorem działalności artystycznej córki. Stanowi dla Agaty autorytet i jako osoba znacząca, ma wpływ na podejmowanie ważnych decyzji życiowych. Jest to w pełni bezpieczna relacja. Drugą osobą dającą poczucie bezpieczeństwa w relacjach społecznych jest kolega z Opolą. Zawsze akceptuje on poczynania Agaty, udziela jej wsparcia i chętnie służy pomocą. Najprawdopodobniej pozytywne relacje emocjonalne łączyły także Agatę z jej dziadkami, u których się wychowała. Jednak w rzeczywistości ciągle doświadcza ona niedosyt satysfakcjonujących relacji interpersonalnych.

Można wyróżnić w tym zakresie cztery obszary konfliktowe: kontakty z ojcem, z mężczyznami, brak kontaktu z innymi studentami na uczelni, a także brak zrozumienia w środowisku osób głuchych. Kontakty z ojcem są zaburzone prawdopodobnie poprzez jego brak w procesie wychowania córki do 14 roku życia. Rodzice Agaty rozwiedli się, gdy była dzieckiem, ponownie zaś zamieszkali razem, gdy miała 14 lat. Rolę ojca przejął dziadek. Obecne kontakty z ojcem badana określa następująco: „Raczej z moim ojcem nie mam kontaktu. (...) mój ojciec na całkowicie innych falach odbiera. (...) wiem, że z moim ojcem nigdy nie będę miała takich układów, jak z moją mamą, niestety”. Agata opisuje też fakt złośliwych, raniących żartów ze strony ojca, na które nie może zareagować. Układ ojciec-córka daleko odbiega od kontaktów partnerskich. Można zaryzykować stwierdzenie, że Agata toleruje obecność ojca, lecz nie spostrzega jej jako pozytywnej. Jest on tematem niewartym podnoszenia. Być może jest to wynik braku wykształcenia, przywiązania w dzieciństwie, albo też poczucie krzywdy z powodu rozbicia rodziny: „ojciec jest osobą trudną do współżycia (...) może dlatego na pewne rzeczy się uodporniłam i nabrałam tolerancji w stosunku do innych, bo wiem na przykładzie własnego ojca”.

Relacje z mężczyznami charakteryzują następujące zdania: nr 7: „Mężczyźni mnie drażnią jeśli myślą, że silna kobieta będzie zawsze i wszędzie dominować”; 26: „Małżeństwo to instytucja bardzo zawodna i nie dla mnie”; 35: „Mój ojciec to raczej temat niewart podnoszenia”. W szkole podstawowej Agata przyjaźniła się raczej z chłopcami. Obecnie wśród głuchych znajomych przeważają mężczyźni, a jednym z nich jest przyjaciel z Zakopanego. Niepokój może budzić brak wiary w trwałe związki małżeńskie; być może jest to wynik przeżyć związanych z historią małżeństwa rodziców. Być może jest to efekt społecznego uzgodnienia z matką lub innymi osobami. Jednocześnie można się zastanawiać, na ile charakteryzująca Agatę niezależność myślenia przeszkadza jej w kontaktach z mężczyznami, a na ile jest to przyjęcie postawy obronnej. Bez wątplenia z tą sferą życia wiążą się poważne lęki. Odkłada ona na przyszłość plany trwalszego wiązania się z kimś i macierzyństwo. Przekłada ponadto rozwój osobisty i karierę zawodową.

Agata nie ma bliskich przyjaciół na uczelni, jej relacje z rówieśnikami w szkole podstawowej też nie układały się najlepiej. Czemu tak się działo? Być może jest to wynik dominujących kontaktów z matką i dziadkami, którzy nadmiernie chronili ją i poświęcali wiele uwagi procesowi rehabilitacji. Pierwsze lata szkoły podstawowej, będące okresem znaczących związków koleżeńskich, mogły jej dostarczać frustracji. Agata wspomina: „(...)przez pierwsze cztery lata byłam dzieckiem agresywnym, bo czułam tam brak akceptacji.” Jaką rolę w tym odegrał brak słuchu? Ten brak akceptacji pojawił się w związku z wyjściem Agaty poza stereotypową rolę dziecka głuchego, potrzebującego pomocy i nieradzącego sobie w szkole.

Można się zastanawiać, jaką rolę odegrał brak słuchu w pierwszych kontaktach ze słyszającymi rówieśnikami. Czy ograniczone zdolności komunikacyjne nie miały tutaj swej roli? Czy obecnie ich wspomnienie nie podlega utajeniu? Może za wyjaśnienie posłuży tu inny fragment rozmowy. Pytanie: „Agato mówisz tutaj o sobie – jestem osobą niepełnosprawną. Co przez to rozumiesz?” Odpowiedź: „Niemożność wyjścia poza swoją barierę. Strach przed normalnym środowiskiem. (...) Strach przed ludźmi, nawet za pomocą kartki czy porozmawiania”. Agata mówi tutaj o niepełnosprawności w aspekcie społecznym. Nie spostrzega jej jako utrudnienie pełnionych funkcji czy ograniczenie w zdobywaniu kwalifikacji. Jest to lęk odnoszący się do kontaktów społecznych. Ujawniają się trudności w wyjściu innym ludziom naprzeciw. Agata szuka kontaktu, ale bezpiecznego: „(...)że trzeba im tłumaczyć, że się nie słyszy. A te osoby nie będą miały wczucia w taką sytuację. A wiadomo, że taki człowiek słabo słyszący jak my, czy posługujący się mniej więcej na tym samym poziomie... To ta bariera znika i nie musimy się martwić. Po prostu rozumiemy te sprawy.” Lęk jest związany z brakiem zrozumienia problemów osoby niesłyszącej, jak i też obawą, czy zostanie ona zaakceptowana. Bezpieczny kontakt to relacja z osobą niesłyszącą lub słabo słyszącą, posługującą się językiem fonicznym. Relacje z osobami słyszającymi są bardziej wymagające i stresujące, ale jednocześnie są wyzwaniem.

Ad b. Oscylacja między dwiema grupami społecznego uzgadniania – słyszającymi i głuchymi, z których żadna nie daje poczucia pełnej, społecznej akceptacji i kontroli poznawczej. Charakterystyczną cechą jest tu brak pełnej identyfikacji z grupą społecznego odniesienia. (...) ja jestem w takiej sytuacji, że nie do końca należę do świata słyszących, nie do końca do świata głuchych. (...) Agata dzieli rzeczywistość, w której żyje, w dwóch światach: osób słyszących i w getcie głuchych. Jak sama twierdzi, żyje pomiędzy nimi. Czerpie to, co jest jej potrzebne z każdego z nich. W środowisku osób głuchych jest podziwiana. Sama nazywa to tak: „Oni mnie kojarzą, ja wiem o tym. Plenery zrobiły ze mnie tutaj w cudzysłowie »gwiazdę«, ale ja naprawdę nie odczuwam tego, bo to jest takie swoiste jak kiedyś ja to nazywałam „małe getto”. Oni żyją

swoimi problemami. I większość z tych osób nie jest w stanie zrozumieć, że ja chcę czegoś więcej". Jednak za uznaniem nie idzie w ślad zrozumienie jej ambicji i aspiracji. Można powiedzieć, że jest to podziw bez pokrycia. Jednocześnie kontakty z osobami głuchymi są gratyfikujące. Agata ma wielu znajomych wśród ludzi głuchych. Chce pomagać artystom głuchym pragnącym studiować. Znajduje wśród niesłyszących zrozumienie swoich problemów społeczno-komunikacyjnych. Dużo łatwiej jest jej zapewne tworzyć znajomości, gdyż wolne są one od tłumaczenia, „że się nie słyszy”, od proszenia o powtórzenie i wolniejsze mówienie. „Świat niesłyszących nie jest w stanie zrozumieć, czego ja chcę. Dla nich jest to trochę absurdalne, to co robię. Na pewno absurdalne jest to, że w ogóle studiuję filozofię(...)"cytat ten bardzo wyraźnie pokazuje stereotypy funkcjonujące w środowisku głuchych.

Filozofia jako nauka o wysokim poziomie abstrakcji do tej pory rzadko była przedmiotem zainteresowania wśród głuchych. Obecnie mimo nauczania dwujęzycznego nie znikł jeszcze problem braku kompetencji językowej w tej grupie osób. Agata znacznie poszerzyła horyzont edukacyjny osiągalny przez osobę głuchą. Jest pod tym względem pionierem, jednak – jak sama podkreśla – jej przypadek jest specyficzny ze względu na wsparcie ze strony mamy i dziadków. Agata identyfikuje się ze słyszącymi, o czym najlepiej świadczy zdanie: (...) po pierwsze jestem artystą plastykiem. To nie jest bycie artystą plastykiem niesłyszącym, tylko bycie artystą plastykiem i tam trzeba osiągnąć swoją pozycję artystyczną, a nie patrzeć w drugą stronę".

Kontakt Agaty z głuchymi był ograniczony. Do 18 roku życia była otoczona słyszącymi i z nimi się identyfikowała. Przez najbliższe otoczenie traktowana była jak każde dziecko, a nie wyłącznie jako niepełnosprawne. Nie stosowano wobec niej żadnych ulg wychowawczych. Jej pierwszą i najważniejszą grupą odniesienia jest świat ludzi słyszących. To w nim Agata żyje i się rozwija. W świecie ludzi słyszących może się realizować i ma do tego wystarczającą motywację. Wybór ten wiąże się jednak z lękiem: „lęk w stosunku do osób słyszących, strach przed brakiem akceptacji...". Ujawnia się tu wymiar niepełnosprawności w aspekcie społecznym. Zastanawiające jest to, w jakich relacjach do siebie pozostaje sama akceptacja oraz lęk przed brakiem akceptacji przez środowisko słyszące? Agata nie ujawnia braku akceptacji siebie jako osoby niesłyszącej. Jednak swoje kontakty z osobami słyszącymi określa następująco: „Jestem skazana na to, że są to osoby słyszące..." Istnieje w systemie doświadczania osoby badanej poczucie, może nie tyle dyskomfortu, co większej trudności w kontaktach z osobami słyszącymi. Podobnie jak w środowisku głuchych, w środowisku słyszących Agata jest pionierem, przełamuje stereotypy.

Prowadzący zajęcia profesorowie tak widzieli ich współpracę z nią: „Oni po prostu sami mi mówili, że tak naprawdę się nie spodziewali, że jestem w stanie tak funkcjonować w przypadku zajęć, że jestem w stanie np. dyskusji zabierać bardzo znaczący głos. Oni nawet nie spodziewali się, że mam na tyle mobilną uwagę, że jestem w stanie brać udział w dyskusji, jestem w stanie, nie wiem, przekazać czy to własne jakieś myślenie. Oni się tego nie spodziewali...". Postawa Agaty na uczelni budzi zdziwienie profesorów, a opinie swego kolegi relacjonuje w następujący sposób: „To on powiedział, że tak naprawdę w moim przypadku tkwi przy słyszących podziw i jednocześnie obawa przede mną. Ponieważ nie jestem zwykłą, znaczy nie jestem normalną dziewczyną, która np. tylko czasami ten mój poziom inteligencji przeraża. W przypadku mężczyzny, że ja jestem podziwiana np. na uniwersytecie za to, że jestem w stanie tę filozofię studiować" Sukcesy Agaty odbierane są jako coś niezwykłego, wręcz zagrażającego, jak to miało miejsce w szkole podstawowej „(...)ale jest też kwestia, że wiele osób czasami nie może zrozumieć niesłyszących, że w kwestiach przechodzenia barier niektóre osoby prowokują do dążenia

o wiele więcej. Do robienia czegoś więcej niż normalna, przeciętna osoba jest w stanie zrobić". To zdanie po raz kolejny podkreśla brak zrozumienia w środowisku słyszących. Można to ująć jako brak odpowiednich reprezentacji społecznych wobec ludzi niepełnosprawnych, którzy osiągają nadprzeciętne wyniki. Było to przyczyną indywidualistycznej postawy Agaty, która korzysta z własnych norm, nie mogąc korzystać z norm społecznie uzgodnionych.

Ad c. Samorealizacja intelektualna jako wyuczona procedura potwierdzania społecznie skonstruowanego obrazu Ja.

Młody człowiek jest wprowadzany w rzeczywistość uzgodnioną, która jego opiekunom wydaje się jedyną oczywistą rzeczywistością. Efektem uzgadniania jest zyskanie przez podmiot poczucia społecznej akceptacji i kontroli poznawczej w danej dziedzinie, co może się stać podstawą planowania dalszych własnych działań. W przypadku Agaty, mama i dziadkowie traktowali ją jak każde przeciętne dziecko. Przygotowali ją do edukacji szkolnej, wpajając kult wiedzy. Być może miała miejsce kompensacja („nie słyszę, ale się dobrze uczę”). Gratyfikację stanowił czerwony pasek na świadectwie. Obecną postawę Agaty najlepiej oddaje wypowiedź: „Wiem, że się boję bo ten jeden problem cały czas zaprzęta mi głowę, ale przede wszystkim przejścia w takim układzie, że jestem w stanie ze swoją osobowością, ze swoimi możliwościami **jestem w stanie normalnie funkcjonować**”.

W systemie doświadczenia Agaty nie funkcjonuje pojęcie „nie mogę, bo nie słyszę”. Głuchota nie stanowi bariery w zdobywaniu doświadczeń. Agata – mając wsparcie w domu rodzinnym – podejmuje próby wyjścia poza własne ograniczenia. Stwierdza, że „tak naprawdę również interesuje mnie pokonanie bariery językowej w sensie nauki języków obcych. Ze względu na to, że nie jestem w stanie pewnych rzeczy usłyszeć, powstaje konieczność rozumienia mowy z ust. Tym bardziej chcę przezwyciężyć tę barierę, żeby rozumieć, czytać pewne rzeczy w oryginale”.

„Poza tym chciałam pokonać barierę wykładów. Zdać sobie sprawę, przekonać się, czy faktycznie jestem w stanie na pełnej sali w pełnym audytorium złapać każde słowo mojego wykładowcy”.

„Po prostu chciałam przede wszystkim się sprawdzić. Czy jestem w stanie zrozumieć tekst filozoficzny i go zanalizować, zinterpretować w sposób konkretny, zwięzły i ścisły na tyle trafny, że będzie się to podobało wykładowcy. Był moment kryzysu, w trakcie chodzenia na wykłady, nawet mama pytała, czy lepiej nie zrezygnować, żeby się nie męczyć tak bardzo, ale stwierdziłam, że nie, że muszę sobie udowodnić, że te studia skończę. To nie będzie tak, że jeden kryzys, w którym np. dwa miesiące nic nie robię, bo jestem zmęczona tym chodzeniem na wykłady, patrzeniem na wykładowców, że ten kryzys nie będzie jakimś głupim pretekstem do tego, żeby rzucić te studia”.

„Ja muszę sobie udowodnić, że potrafię je skończyć, że jestem w stanie je skończyć dobrze, ale poza tym jestem w stanie skończyć na takim zadowalającym może mnie poziomie. Może mam poczucie takiego jakby dążenia, może nie do doskonałości, ale przynajmniej do efektywnego zakończenia pewnej pracy. Po prostu zależy mi na tym by te studia dobrze skończyć i jakoś udowodnić sobie, że faktycznie te studia na tyle były przydatne”.

Agata identyfikowała się od dziecka ze środowiskiem słyszącym, w którym wzmocniony był kult wiedzy. Otrzymała dobre podstawy do tego, by próbować, sprawdzać, ile jest w stanie osiągnąć. Początkowe sukcesy spowodowały podtrzymanie podjętych czynności i doprowadziły do kolejnych aktualizacji stawianych sobie celów („mam oczywiście problem taki, że się nie umiem w tym wszystkim zatrzymać, że muszę zrealizować, bo to tak jakby pęd do poznawania

wszystkiego"). Najpierw była to ASP, potem filozofia. Ciekawym aspektem jej zachowań pozostaje radzenie sobie z kryzysami. Jak sama stwierdza, nie mogła dopuścić do tego, by zmęczenie czytaniem z ust spowodowało rezygnację ze studiów. Siła Ja podmiotowego osoby intelektualnie realizującej się, podtrzymuje skutecznie jej działania. Dodatkową gratyfikację stanowią sukcesy i poczucie sprawstwa: „tak naprawdę siła pewna tkwi również w moim malarstwie, to że jestem w stanie pewne rzeczy przekazać, chociaż nie dosłownie tylko za pomocą swoich własnych symboli kolorystycznych, bo jestem kolorystką”.

Samorealizacja poprzez rozwój naukowy mimo trudów przynosi same sukcesy. To Agata ustala normy i może najlepiej ocenić swój dorobek, bo tylko ona wie, ile ją to kosztuje. Ma pełną świadomość ponoszonych konsekwencji w życiu prywatnym, daje temu wyraz w zdaniu: „będzie mi to sprawiało satysfakcję, że po prostu się wszystko udało, przynajmniej na studiach”. Samorealizacja intelektualna i to, że Agata jest pionierem wśród niesłyszących powoduje, że jest ona spostrzegana jako kobieta silna. Sama zaś prywatnie w systemie doświadczenia nie czuje się „silną kobietą”, szuka wsparcia. Skuteczne pokonywanie barier w społeczeństwie, które uznaje osoby głuche za niepełnosprawne intelektualne, kojarzy się z czynem niezwykłym. Agata widzi to tak: „Po prostu trzeba robić swoje, praktycznie uodpornić się na pewnego rodzaju krytykę”.

Analiza stylu przywiązania

W toku analizy zebranego materiału zauważa się szczególną relację między Agatą a jej mamą. Agata wskazuje na matkę jako współtwórcę swojego sukcesu życiowego. Silna więź emocjonalna pomiędzy dzieckiem a opiekunem została nazywana w literaturze przywiązaniem. W świetle badań naukowych na temat przywiązania w dzieciństwie determinuje późniejsze relacje społeczne i wpływa na przystosowanie. O przywiązaniu kształtującym się w okresie niemowlęctwa pisali m.in. R. Zazzo (1978), J. S. Turner i D. B. Helms (1999), Zimbardo (2000).

Przywiązanie dziecka i opiekuna jest ważnym składnikiem zdrowia psychicznego (Fox, Kimmerly, Schafer, 1991). Wytworzenie pełnowartościowej więzi ma długotrwałe, korzystne znaczenie dla małego dziecka, które uczy się wielu społecznych zachowań, np. dzielenia się, współpracy, a dzięki poczuciu bezpieczeństwa i bliskości opiekuna dziecko może aktywnie eksplorować otoczenie, podejmować ryzyko wchodzenia w sytuacje nowe, a w dorosłości poszukiwać i akceptować intymność w relacjach osobistych (Zimbardo, 2000).

Podstawowym składnikiem przywiązania jest dostępność matki, dlatego J. Bowlby (1979) wyróżnił trzy reakcje emocjonalne na rozłączenie dziecka z matką, pierwsza – zwana fazą protestu wyraża się płaczem, aktywnym poszukiwaniem matki i oporem przeciwko próbom uspokojenia przez inne osoby. Druga – faza rozpacz, wyraża się bierną rezygnacją połączoną z dominującym smutkiem. Trzecia faza – negacji przywiązania, wyraża się paradoksalnym ignorowaniem matki i jej unikaniem po powrocie. Jeżeli dziecko narażone będzie na kilkakrotne przechodzenie sytuacji straty rodziców bądź opiekunów, kontakty z innymi ludźmi mogą przestać mieć dla niego znaczenie. Może skupić się wyłącznie na sobie i być zaabsorbowane jedynie rzeczami materialnymi, np. zabawkami, słodyczami (Bowlby, 1979).

Na podstawie obserwacji jakości relacji przywiązania Mary Ainsworth wyróżniła trzy style przywiązania: bezpieczny, lekowo-ambiwalentny i unikający. Opracowała również metodę oceny tzw. „próbę nieznannej sytuacji”, dzięki której na podstawie obserwacji zachowań dzieci

w nieznanach sytuacjach określiła trzy style przywiązania (Ainsworth i in. 1978, za: Shaver i in. 1988).

Bezpieczny styl przywiązania wiąże się z zaufaniem dziecka do matki. Do jego ukształtowania przyczynia się matka, dzięki swojej dostępności, wrażliwości i responsywności na każdy sygnał, kiedy dziecko jej potrzebuje. To jedyny styl przywiązania dający dziecku poczucie bezpieczeństwa. Pozostałe style nie mają już takich właściwości.

Dziecko wykazujące bezpieczny styl przywiązania opisywane jest jako ufnie przywiązane do opiekuna. Styl ten charakteryzuje się także zaufaniem dziecka do matki i wiarą w jej stałą dostępność, wrażliwość i gotowość do dostarczania wsparcia i opieki.

Styl lękowo-ambiwalentny wiąże się z niskim poczuciem bezpieczeństwa dziecka, które wynika z niepewności dotyczącej dostępności matki i jej gotowości do reagowania na potrzeby dziecka (Kuczyńska, 1998). Do ukształtowania tego stylu przyczynia się matka, będąc dostępną w pewnych sytuacjach i niedostępną w innych, a także poprzez separacje z dzieckiem, groźby porzucenia (Czub, 2001).

Styl nerwowo-ambiwalentny przypomina zachowania typowe dla fazy protestu. Dzieci o takim stylu przywiązania nie mają poczucia bezpieczeństwa i poczucia, że matka pośpieszy im z pomocą. Często upewniają się o jej obecności, odczuwają silny lęk przed rozstaniem z matką i protestują na jakąkolwiek zapowiedź rozstania, są płaczące i mniej interesują się otoczeniem.

Styl unikający związany jest z brakiem zaufania do matki, która przez długi czas była niedostępna lub niewrażliwa na manifestowane przez dziecko potrzeby (Kuczyńska, 1998). Ten styl przywiązania jest rezultatem stałej obojętności matki na próby zbliżenia się dziecka w celu uzyskania komfortu i ochrony. Trzeci styl – unikający – przypomina zachowania z fazy negacji przywiązania. Dzieci takie są częściej odrzucane przez matkę bądź strofowane za próby nawiązania z nią kontaktu fizycznego. Zauważono, iż matki te przejawiają więcej gniewu i irytacji, a mniej pozytywnych uczuć niż inne matki (Wojciszke, 2003).

Badania wykazały, że nie wszystkie dzieci mogą być zakwalifikowane do tych wzorów stylów przywiązania. Było to powodem wyodrębnienia czwartego przywiązania zdeorganizowanego/zdezorientowanego (disorganized/disoriented). Charakteryzuje się on brakiem spójnej strategii radzenia sobie ze stresem w obcej sytuacji. Dzieci zachowują się w sprzeczny ze sobą sposób i trudny do wyjaśnienia. Wzorec ten występuje u dzieci maltretowanych oraz u dzieci, których matki cierpią na depresję. Wiąże się z jednoczesnym odczuwaniem lęku i przywiązania ze strony opiekuna (Pisula, 2003).

Interesujące wyniki uzyskano w badaniach podłużnych w Stanach Zjednoczonych (Sroufe, 1997). Zaobserwowano związek między rodzajem opieki nad noworodkiem a jego ogólnym rozwojem. Okazało się, że określony styl przywiązania dziecka do opiekuna ma związek z określonymi zachowaniami społecznymi i emocjonalnymi w późniejszym wieku. Dzieci ufne były bardziej samodzielne i aktywniejsze podczas zabawy, miały większą empatię w relacjach z innymi oraz łatwiej radziły sobie z niepowodzeniami w porównaniu z dziećmi z pozostałych grup. Również w okresie średniego dzieciństwa i adolescencji zaznaczył się związek specyficznego stylu przywiązania z zachowaniami. Osoby bardziej ufne w dzieciństwie wykazywały więcej wiary w siebie i większe kompetencje społeczne. Spędzały więcej czasu w grupie, nawiązywały bliskie przyjaźnie oraz były bardziej niezależne w porównaniu z osobami charakteryzującymi się nerwowo-ambiwalentnym i unikającym stylem przywiązania.

Stwierdzono także związek pomiędzy bezpiecznym stylem przywiązania do opiekunów a umiejętnością odczuwania szczęścia, zaufania, przyjaźni (Hazan, Shaver, 1987; Shaver i in. 1988). Te same badania dostarczyły danych pozwalających stwierdzić, iż osoby charakteryzujące się stylem unikającym doświadczały lęku przed bliskością, zmian nastroju, zazdrości (Hazan, Shaver, 1987; Shaver i in. 1988).

Uchwycono też związek między stylem przywiązania a sposobem radzenia sobie w trudnych stresujących sytuacjach. Osoby o bezpiecznym stylu przywiązania mniej się stresowały, szukały pomocy u innych ludzi, natomiast osoby unikające częściej skarżyły się na zaburzenia somatyczne, także częściej odczuwały złość i zamykały się w sobie. Osoby o nerwowo-ambiwalentnym stylu przywiązania przejawiały uogólnione objawy stresu i skupiały się na własnych uczuciach, próbując je zmienić.

Agata oceniana za pomocą kwestionariusza C. Hazana i P. Shaver (1986) ujawniła bezpieczny (ciepły-responywny styl opieki). Subiektywne wspomnienie dobrych relacji z matką i jej efektywnego wspomaganie potwierdzają również wysokie wyniki uzyskane w Kwestionariuszu Stylów Przywiązania – Kołakowskiego (2003). Wyniki uzyskane na poszczególnych wymiarach przedstawiają się następująco: najwyższe wyniki (surowe) w wymiar: zaufanie 34, optymizm 31, bliskość fizyczna 29, bliskość emocjonalna 27, samoocena 24. Wynik na wymiarze samoocena wymaga szerszego opisu. Agata bowiem nie ustosunkowała się do zadania nr 18: „Czułem się gorszy od rówieśników”. Być może zdanie to przywołało złe wspomnienia z dzieciństwa. Agata boryka się z problemem adekwatnej samooceny, co sugerują również odpowiedzi w Teście Zdań Niedokończonych Rottera (Zdanie nr 30: „Nienawidzę... swoich myśli o niedowartościowaniu i sztampy”). Prawdopodobnie doszły tu do głosu doświadczenia związane nie tylko z relacją z matką, ale również z relacjami z rówieśnikami. W wywiadzie Agata swoje wczesnoszkolne kontakty z kolegami określiła jako złe, nie mogła znaleźć wspólnego języka z rówieśnikami, opisuje siebie jako dziecko agresywne (Moritz, Szmyt, 2002; Wyczesany, 1992). Bariera komunikacyjna, niezależna od stylu przywiązania w relacji Agata–matka, utrudniła jej kontakty społeczne z rówieśnikami i wpłynęła być może na poczucie własnej wartości (Muller, 1997). Cały czas Agata spostrzega siebie jako osobę nieprzystosowaną pod względem społecznym.

Bezpečny styl przywiązania w dzieciństwie pozwolił Agacie odważnie eksplorować otoczenie, podejmować ryzyko wchodzenia w sytuacje nowe. Sukcesy na polu poznawania świata wzmacniane przez matkę utrwaliły się i obecnie owocują w postaci podejmowania nowych wyzwań (doktorat na Wydziale Filozoficznym, stypendium rządowe w Norwegii). Najprawdopodobniej mama Agaty nie wyręczała jej w dzieciństwie i nie otaczała kloszem nadmiernej troskliwości, blokującym aktywność. Duża samodzielność Agaty idzie w parze z poczuciem bezpieczeństwa, wie ona o tym, że nawet jeśli coś jej się nie uda, zawsze może wrócić do domu (Potwierdza to zdanie z TNZ 4: „W domu rodzinnym... czuje się jakieś bezpieczeństwo i można wrócić w każdej chwili”).

Wyniki uzyskane przez amerykańskich psychologów (za Pervin, 2002), świadczące o tym, że dzieci o bezpiecznym stylu przywiązania łatwiej radziły sobie z niepowodzeniami, w porównaniu z dziećmi z pozostałych grup, potwierdzają się też w historii życia Agaty. Wytrwale realizuje ona wyznaczone cele, mimo trudności i niepowodzeń, jak miało to miejsce na pierwszym roku studiów. Pomimo zwątpienia we własne możliwości podczas aktywnego udziału w zajęciach na Wydziale Filozoficznym i zmęczenia czytaniem z ust, Agata nie zrezygnowała ze studiów, postanowiła udowodnić sobie, że potrafi podołać wyzwaniu. Bezpečny styl przywiązania

w dzieciństwie dał też Agacie wiarę w siebie. Mimo odczuwanej samotności w przebywaniu własnej drogi między dwiema grupami (ludzi głuchych i słyszących), Agata realizuje swoje marzenia i pokonuje bariery własnych ograniczeń.

Styl bezpieczny przywiązania, opisywany w amerykańskich badaniach, predysponował też do większych kompetencji społecznych. Osoby charakteryzujące się tym stylem spędzały więcej czasu w grupie, nawiązywały bliskie przyjaźnie oraz były bardziej niezależne w porównaniu z osobami charakteryzującymi się innymi stylami. Jednak Agata swoją niepełnosprawność widzi właśnie w aspekcie kontaktów interpersonalnych. Pytanie: „Agato mówisz tutaj o sobie jestem osobą niepełnosprawną. Co przez to rozumiesz?” Odpowiedź: „Niemożność wyjścia poza swoją barierę. Strach przed normalnym środowiskiem. (...) Strach przed ludźmi, gdy rozmawiam za pomocą kartki.” „(...)że trzeba im tłumaczyć, że się nie słyszy. A te osoby nie będą umiały wczuć się w taką sytuację. A wiadomo, że taki człowiek słabo słyszący jak my, czy posługujący się mową mniej więcej na tym samym poziomie... To ta bariera znika i nie musimy się martwić. Po prostu rozumiemy te sprawy”.

Bezpieczny styl przywiązania pozwolił Agacie realizować siebie, wytyczyć indywidualną drogę. Nie pomógł jednak przezwyciężyć bariery komunikacyjnej wynikającej z braku słuchu. Głuchota stała się polem indywidualnego doświadczenia Agaty, na które jej matka nie może mieć wpływu. Swoją opieką i troskliwością matka dała Agacie możliwość posługiwania się językiem fonicznym i poczucie bezpieczeństwa w eksplorowaniu świata (Chojnacka, 2002; Klaczak, 1997).

Podsumowanie

Agata żyje w rzeczywistości, w której nie może przyjąć norm reprezentowanych przez kontekst społecznego uzgadniania (ani słyszących, ani głuchych), dlatego tworzy wartości zgodne z jej doświadczeniem. Przyjęła postawę indywidualistyczną i otrzymuje szereg gratyfikacji z tego płynących. Dzięki nastawieniu na samorealizację i przekraczanie barier rozwija swoją osobowość. Być może, jak sama twierdzi, połączenie malarstwa z filozofią stanowi dla niej pełnię. W malarstwie można doszukiwać się sublimacji wielu ukrytych, tłumionych potrzeb.

Bliskie relacje Agaty z matką wskazują na bezpieczny styl przywiązania. W świetle przedstawionych badań bezpieczne przywiązanie mogło być jednym z czynników decydujących o powodzeniu życiowym Agaty i jej optymalnym przystosowaniu.

Odwołując się do koncepcji narracji (Trzebiński, 1992, 2000), można byloby powiedzieć, że opisanie przez Agatę historii swojego życia może pomóc innym głuchym, którzy nie mieli tyle szczęścia, by się realizować. Zgodnie z zasadą „Don Kichota” (Stęplewska-Żakowicz, 2002) losy Agaty mogłyby posłużyć jako wzór do naśladowania, umożliwiając wielu młodym głuchym identyfikację z bohaterką. Im większe podobieństwo między osobą czytającą a bohaterem historii, tym większa identyfikacja i gratyfikacja dla Ja osoby czytającej jej autobiografię. Młódzież głucha ma niewiele wzorców osobowych w literaturze. Mimo badań potwierdzających skuteczność biblioterapii, nie powstała jeszcze pełna autobiografia kobiety głuchej. W związku z otwartością Agaty i jej płynnością formułowania myśli, napisanie takiej autobiografii mogłoby mieć też walory terapeutyczne.

Warto dodać, że odczuwa się dotkliwie brak ośrodków oferujących psychoterapię dla młodzieży i dorosłych głuchych. Fakt ten najlepiej świadczy o braku wystarczającej wiedzy na temat

funkcjonowania społeczno-psychologicznego tej grupy osób. Udzielając efektywnego wsparcia młodym osobom głuchym, zwłaszcza na polu kontaktów interpersonalnych, możemy zapobiec ich niepełnosprawności w aspekcie społecznym.

LITERATURA CYTOWANA

- Bowlby, J. (1979). *Attachment and Loss* (t. 1). Attachment. Harmondsworth: Penguin Books.
- Bouvet, D. (1996). *Mowa dziecka. Wychowanie dwujęzyczne dziecka niesłyszącego*. Tłum. R. Gałkowski, Warszawa: WSiP.
- Bowlby, J. (1978). Wypowiedź druga. W: R. Zazzo (red.), *Przywiązanie. Ujęcie interdyscyplinarne* (wyd. 3, s. 142–155). Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Collins, N. L., Read, S. J. (1990). Attachment, Working Models, and Relationship Quality in Dating Couples. *Journal of Personality and Social Psychology*, 58, 644–663.
- Chojnacka, B. (2002). *Rodzice w rehabilitacji dzieci niesłyszących*. W: *Poradnik dla rodziców. Specjalistyczny Ośrodek Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu PZG w Olsztynie*. Praca zbiorowa, Olsztyn: INFOPRESS.
- Crittenden, P. M. (2000). *A dynamic-maturational approach to continuity and change in pattern of attachment*. W: P. M. Crittenden i A. H. Claussen (red.) *The organization of attachment relationships*. New York: Cambridge University Press.
- Curtis, W. J., Cicchetti, D. (2004). Rozwijanie badań nad rezyliencją w XXI wieku: rozważania teoretyczne i metodologiczne w ocenie biologicznych składników rezyliencji. *Audiofonologia*, 25, 65–91.
- Dryll, E. *Homo narrans*. W: E. Dryll, A. Cierpka (red.) *Narracja koncepcje i badania psychologiczne*. Materiały autorki.
- Fox, N. A., Kimmerly, N. L., Shafer, W. D. (1991). Attachment to mother attachment to father: A meta-analysis. *Child Development*, 62 (1), 210–225.
- Gałkowski, T., Kunicka-Kaiser, I., Smoleńska, J. (1978). *Psychologia dziecka głuchego*. Warszawa: PWN.
- Gałkowski, T., Stawowy-Wojnarowska, I. (1990). *Wychowanie dzieci głuchych w wieku przedszkolnych*. Warszawa: WSiP.
- Hazan, C. Shaver, P. (1986). *Parental Caregiving Style Questionnaire*. Unpublished (<http://webpages.acs.ttu.edu/lshaw/ch0-3.htm>).
- Klaczak, M. (1997). *Rola rodziców dzieci z wadą słuchu w ich wczesnej rehabilitacji*. W: R. Ossowski (red.) *Trudności w komunikowaniu się osób z uszkodzonym słuchem. Socjalizacja i rehabilitacja*. Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Kołąkowski, Z. (2003). *Rodzaj przywiązania pomiędzy dzieckiem a matką a styl więzi w relacjach partnerskich z osobami płci odmiennej*. Niepublikowana praca empiryczna pod kierunkiem dr L. Wojciechowskiej. Wydział Psychologii UW.
- Krakowiak, K., Panasiuk, M. (1994). *Stereotypy myślowe i mity społeczne a perspektywy kształcenia językowego głuchych*. W: S. Grabiasa (red.) *Głuchota a język*. Lublin: UMCS-PZG.
- Kuczyńska, A. (2001). Styl przywiązania a zachowania wiążące. *Czasopismo Psychologiczne*, 7, 1, 7–15.

- Lane, H. (1996). *Maska dobroczynności. Depresja społeczeństwa głuchych*. Tłum. T. Gałkowski, J. Kobosko. Warszawa: WSiP.
- Lis, S. (1992). *Proces socjalizacji dziecka w środowisku pozarodzinnym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Moritz, B., Szmyt, E. (2002). *Uczeń z wadą słuchu w szkole masowej*. W: *Poradnik dla rodziców. Specjalistyczny Ośrodek Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu PZG w Olsztynie*. Praca zbiorowa. Olsztyn: INFOPRESS.
- Muller, R. J. (1997). *Słyszę – ale nie wszystko. Dziewczęta i chłopcy z uszkodzonym słuchem w szkołach masowych*. Warszawa: WSiP.
- Perier, O. (1992). *Dziecko z uszkodzonym narządem słuchu*. Warszawa: WSiP.
- Pervin, L. A. (2002). *Psychologia osobowości*. Gdańsk: GWP.
- Pietkiewicz, B., Sokołowska, E. (1998). *Test Niedokończonych Zdań Rottera jest testem? Korzyści wykorzystania tego narzędzia*. W: K. Stęplewska-Żakowicz (red.) *Nowe spojrzenie na Test Niedokończonych Zdań J. B. Rottera. Interpretacja jakościowa*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- Prillwitz, S. (1996). *Jezyk, komunikacja i zdolności poznawcze niesłyszących*. Warszawa: WSiP.
- Pisula, E. (2003). *Autyzm i przywiązanie. Studia nad interakcjami dzieci i ich matek*. Gdańsk: GWP.
- Rotter, J., Lam, M. J., Rafferty, J. E. (1953). *Rotter Incomplete Sentences Blank. Manual*. New York: The Psychological Corporation Harcourt Brace Jovanovich, Inc.
- Sroufe, L. A. (1997). Psychopathology as an outcome of development. *Psychopathology and Development*, 9, 251–268.
- Stemplewska-Żakowicz, K. (1998). *Nowe spojrzenie na Test Niedokończonych Zdań J. B. Rottera. Interpretacja jakościowa*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- Thompson, R. A., Raikes, H. A. (2003). Toward the next quarter – century: Conceptual and Methodological challenges for attachment theory. *Development and Psychopathology*, 15, 691–718.
- Turner, J. S. & Helms, D. B. (1999). *Rozwój człowieka*. Warszawa: WSiP.
- Trzebiński, J. (2001). *Narracje jako sposób rozumienia świata*. Gdańsk: GWP.
- Wojciszke, B. (2003). *Psychologia miłości. Intymność, namietność, zaangażowanie*. Gdańsk: GWP.
- Wyczesany, J. (1992). *Dziecko z wadą słuchu w szkole podstawowej*. Kraków: SPONSOR.
- Zazzo, R. (1978). *Przywiązanie*. W: R. Zazzo (red.), *Przywiązanie. Ujęcie interdyscyplinarne*. Warszawa: PWN.
- Zimbardo, F. G. (1999). *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.